

Serenada – Maria Koterbska

Wenecja aż dźwięczała od serenad
Po nocach wszędzie się słyszało je
Chór gondolierów śpiewał,
Nucił senat
Gdy sesja zakończyła się
Płynęły czarne łodzie po kanale
Subtelny wioseł słysząc było plusk
Pięknie wyglądać to musiało, ale
To coś nie bardzo na dzisiejszy gust
Kto dziś serenady śpiewa?
Chyba tylko drzewom drzewa
Chyba tylko ptak ptakowi
Albo wiatr
Może jeszcze świerszcz - rzępoła
Gdy go oszołomią zioła
Gdy wiruje mu dokoła świat
Powiedzmy, że się zjawisz
Pod moim domem
Gdyż nasze drogi
Los niedawno splótł
I swe uczucia, w dźwięki zamienione
Do stóp mi rzucisz
W ziarnkach nut
Na szybach zamajaczy mnóstwo cieni
I okien w bloku się otworzy sto
A w nich sąsiedzi zaskoczeni
I wzruszą tylko ramionami, bo
Kto dziś serenady śpiewa?
Chyba tylko drzewom drzewa
Chyba tylko ptak ptakowi
Albo wiatr
Może jeszcze świerszcz - rzępoła
Gdy go oszołomią zioła
Gdy wiruje mu dokoła świat





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych